

Nowiny Codzienne

Pismo poświęcone sprawom ludu polskiego w Niemczech i sprawom lokalnym Śląska

Abonament: „Nowiny Codzienne” wychodzą sześć razy tygodniowo z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata na poczie i u agentów wynosi miesięcznie 1,70 mk. Zamówienia uskutecznią się każdorazowo u listonosza najpóźniej do 25-tego każdego miesiąca. Na poczie i w ekspedycji zamawiać można każdego czasu. Reklamów nadesłanych do Redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia: Jednolamowy wiersz milimetry na 4-tej stronie szerokości 35 milimetrów kosztuje 5 fen. Ogłoszenia pod „Nadesłane” na 3-ciej stronie za milimetry jednolamowy wiersz 68 milimetrów szerokości 10 fen. Ogłoszenia pozamiejscowe i familijne 100% więcej. Ogłoszenia i wszelkie korespondencje należy nadsyłać pod adresem: „Nowiny Codzienne”, Oppeln O.S., Postschloss 165

Za redakcję odpow.: Antoni Pawełta Suchwódt — Redakcja i ekspedycja: ul. Augustyna 5 — Druk i nakład „Nowin” Tow. z o. p. w Opolu — tel. 2266 — Skrzynka poczt. 165 — Konto cenz. poczt. Wrocław 61 959

Dwa bratnie narody

Sojusz polsko-rumuński — Konferencja rozbrojeniowa — Nastroje w Niemczech

W każdym niemal dniu zachodzą nowe wypadki polityczne. Na dalekim wschodzie, w Indiach toczy się bezkrywa, lecz stanowcza walka wolnościowa Hindusów przeciw Anglikom. W Mandżurji rozrywają się mordercze bitwy między Japończykami i Chińczykami. W Europie zmieniają się gabinety, odbywają się konferencje gospodarcze i polityczne. Nadchodzi termin obrad reparacyjnych — spłaty długów wojennych.

Lecz już na pierwszy plan zaczyna wysuwać się zagadnienie rozbrojenia. Chodzi w tym wypadku o zabezpieczenie pokoju dla wszystkich państw, to też zagadnienie to interesuje wszystkich w równym miarze.

Niemniej Polska, jako państwo o granicach otwartych na wschód, północ i zachód, interesuje się sprawą tą nadto, jak wygląda bezpieczeństwo specjalnie zachodnich i wschodnich granic Polski, które często są zaczepiane agitacją prawicowców niemieckich i agitatorów komunistycznych.

Mezowie stanu, politycy i dyplomaci różnych państw różnie zapatrują się na sposób utwierdzenia pokoju. Jedni chcą, aby rozbrojenie nastąpiło powszechnie, w wszystkich państwach, inni w wyświeconym zbrojeniu dopatrują się pewności pokoju, inni uważają bezpieczeństwo kraju za pierwsze zadanie, a rozbrojenie posuwają na dalsze miejsce.

Takie właśnie stanowiska zajmują duże państwa, wśród nich także Polska. Zwraca ona przytem uwagę na nienaruszalność wszelkich międzynarodowych traktatów politycznych, jako podstawę pokoju i bezpieczeństwa.

W dowód słuszności i szczerości swego stanowiska zawiera Polska z innymi państwami sojusze przyjaźni i ugodowe, nieagresji (zabezpieczenia bezcennej granic), które stają się coraz liczniejsze. Najnowszym objawem tego jest sojusz przyjaźni polsko-rumuńskiej, potwierdzony oficjalnie niedawnym politykiem rumuńskiego ministra Spraw Zagranicznych w Warszawie.

Już dawno naród polski i rumuński, jako narody słowiańskie, są zespolone wiekami wzajemnej sympatii oraz jednakowemi prawie niebezpieczeństwami granic swych państw. Oficjalne potwierdzenie przyjaźni zwiększyło moralną potęgę Polski i Rumunii oraz zagwarantowało stały pokój, a to tembardziej, że sojusz polsko-rumuński jest dalszym ogniwem pokojowych umów międzynarodowych.

Fakt powyższy posiada niezmiernie znaczenie dla konferencji rozbrojeniowej, która odbędzie się w Genewie w dniu 2 lutego br. Na tej największej w dziejach świata konferencji międzynarodowej będą przedstawiciele 65 państw toczyć walkę o przyszłe utwierdzenie pokoju. O pokój Europy walczyć będą wspólnie poglądami: państwa bałtyckie, Polska, Rumunia, Jugosławia, Belgia, Francja, Szwajcaria i zapewne także Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Ostatnie bowiem stanowczo żądają dotrzymania wszystkich umów politycznych, jak to wynika z niedawnego oświadczenia amerykańskiego ministra Stimsona.

A Niemcy? Otóż Niemcy są najgorętszymi zwolennikami rewizji traktatów międzynarodowych.

W tym celu, jako zapowiedź nienaruszalności obecnego stanu rzeczy. Dziś bez wyjątku wszystkie niemieckie partie, porzuciwszy od radykalnej lewicy aż do skrajnej prawicy, okazują dążenie do usunięcia istniejących umów międzynarodowych. Czynią to ministrowie (Treviranusa wystąpienie wobec Polski, Groenera zapowiedź walki o możliwość zbroje-

nia się, Brüninga żądanie zniesienia długów wojennych itp.) a za ich przykładem inne oficjalne czynniki. Czyni to niemal cała prasa niemiecka, usiłując zapomocą szerokiej i uporczywej propagandy urobić opinię na korzyść poglądów i zadań niemieckich.

My Polacy w Niemczech jesteśmy zagadnieniem rozbrojenia o tyle zainteresowani, że z tem zagadnieniem wiąże się sprawa umów międzynarodowych. Skoro bowiem trwałość traktatów międzynarodowych zostanie zachwiana, wtedy mogą się wyłonić poważne następstwa w stosunkach wewnętrznych państwa. Wtedy nastroje, panujące w Niemczech, mogą w ostrzejszej jeszcze formie skierować się przeciw nam. Dotąd bowiem wpływ międzynarodowych

umów lub bezpośrednio osłabła, a niebezpieczeństwo narosło.

Wychodząc z takiego założenia, Polacy z zagranią, a wśród nich społeczeństwo polskie w Niemczech widzą zapewnienie pokoju, zabezpieczenie granic państwowych i wreszcie swobodę rozwoju swego życia w utwierdzeniu politycznych traktatów międzynarodowych.



Moret

Prezydent Banku Francuskiego, który w czasie obrad w Bazylei nad przedłużeniem kredytów dla Banku Rzeszy Niemieckiej czynił trudności, spowodowane oświadczeniem kanclerza Brüninga w sprawie polityki zagranicznej.

Przedłużenie kredytu dla Reichsbanku

Bazylea. Rada Banku Wypłat Międzynarodowych przedłużyła na 3 miesiące kredyty dla Reichsbanku pod warunkiem, że inne banki centralne zgodzą się na przedłużenie na tych samych warunkach.

Przedłużono zatem na 3 miesiące kredyty dla banków Austrii, Węgier i Jugosławii. Odmowa przedłużenia kredytów Reichsbankowi bez zastrzeżeń nastąpiła na stanowcze żądanie gubernatora Banku Francuskiego. Uchwala w tej sprawie podjęta została jednogłośnie mimo zastrzeżeń czynionych poza posiedzeniem przez Luthera, prezydenta Banku Rzeszy, który wyraził obawę co do waluty niemieckiej. Lutherowi odpowiedziano, że odpowiedzialność za następstwa walutowe spadła na rząd Rzeszy.

Wybory Prezydenta Rzeszy

Życzenie Prezydenta Hindenburga

Berlin. Prezydent Hindenburg przyjął kanclerza Brüninga, który zdał mu sprawozdanie z sytuacji ostatnich dni.

Była poruszona sprawa nawiązania kontaktu celem parlamentarnego przedłużenia czasu urzędowania Prezydenta. W wyniku tego Prezydent prosił Kanclerza o poniesienie dalszego zamiaru parlamentarnego rozwiązania sprawy przedłużenia kadencji.

Okazuje się bowiem, że wobec odmowy Hugenberga i Hitlera przeprowadzenie w parlamencie zamiarów rządu staje się coraz bardziej wątpliwe. Prezydent musi być wybrany drogą wyborów powszechnych.

Zapewne w przyszłym tygodniu zberze się jeszcze Rada Seniorów Parlamentu celem wyznaczenia dnia,

Przechwytywanie transportu amunicji

Wiedeń. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że policja udało się przechwytywać transport 4100 gilsz metalowych, przeznaczonych do wyrobu granatów ręcznych. Gilsze te sporządzone były w pewnej fabryce pieców w Wiedniu.

Zachodzi podejrzenie, że transport ten przeznaczony był dla republikańskiego Schutzbundu.

w którym Parlament ma ustalić termin wyborów powszechnych. W prasie niemieckiej ukazują się wiadomości, jakoby termin wyborów miał przypaść już na koniec lutego.

Pełną jest też kwestja wyznaczenia osoby kandydata na przyszłego Prezydenta. Partie rządowe dążą do uzyskania ogólnej sympatii dla Hindenburga. Hindenburg oświadczył jednak, że nie przyjąłby kandydatury swej, skoro wniesie ją jakaśkolwiek partia polityczna.

Co Niemcy sądzą o rozbrojeniu

Odczyt posła do Parlamentu

Berlin. Były gubernator południowo-afrykańskich kolonii niemieckich, poseł do Reichstagu Schnee, wygłosił odczyt na temat stanowiska Niemiec w kwestji rozbrojenia. Mówca broniąc tezy niemieckiej w kwestji rozbrojenia, utrzymywał m. in., że Niemcy nie rozporządzają wyszkolonymi rezerwami, dostatecznym materiałem wojennym, oraz skrepowane są zakazem przyspasabiania wojskowego młodzieży.

Delegacja niemiecka, oświadcza da-

lej Schnee, przyjmie projekt konwencji rozbrojeniowej tylko wówczas, jeśli traktować będzie Niemcy na zasadzie równouprawnienia. Niewypełnienie zobowiązań rozbrojeniowych przez inne narody stworzy sytuację, w której Niemcy będą mogły odstąpić od umów w sprawie rozbrojenia i odzyskać z powrotem swobodę działania. Celem Niemiec musi być osiągnięcie tak wyrównanej zbrojeni, jakie niezbędne są, zdaniem mówcy, dla zapewnienia bezpieczeństwa Niemiec.

Zdecydowany opór prawicy Laval zgłosił dymisję gabinetu

List Hugenberga do Brüninga

Berlin. Przewodniczący partii niemiecko-narodowej Hugenberg przesłał kanclerzowi Brüningowi list następującej treści: Szan. Panie Kanclerzu! Postawił mi Pan wczoraj pytanie, jakie partja Niem. narod. zajmuje stanowisko wobec Pańskiego projektu parlamentarnego przedłużenia prezydentury gen. feldmarszałka Hindenburga. Pan. Panie Kanclerzu, nie mógłby wysunąć tego pytania, gdyby Pan nie był pewny przytem zedy centrum i partji socjal-demokratycznej. Są to właśnie stronnictwa, które w swoim czasie wybrały prez. Hindenburga zwałczając jak najostreji. Opierając się na tych stronnictwach, zwraca się Pan teraz do nas, którzyśmy w swoim czasie wybór zainicjowali i przeprowadzili. Usadnia Pan postępowanie swoje względami polityki zagranicznej, a mianowicie koniecznością wzmocnienia rządu w Niemczech. Równocześnie jednak osłabia Pan sam to utwierdzenie dokłwicie przez utrzymywanie w Rzeszy i Prusach rządów, które nie mają za sobą większości narodu. Usadnia Pan dalej konieczność swego kroku skutkami zewnętrzo-politycznymi, jakieby miało zgodne zmanifestowanie zaufania dla prezydenta Rzeszy. W przeciwieństwie do tego jestesmy zdania, że stanowisko Niemiec w polityce zagranicznej najbardziej wzmocniłoby ustąpienie obecnego rządu, któremu przeszłość utrudnia danie wiarogodnego wobec zagranicy wyrazu zmienionej woli narodu niemieckiego. Pan. Panie Kanclerzu, dajż do ponownego wyboru prezydenta w drodze uchwały parlamentu. Według konstytucji wybór prezydenta dokonywany jest bezpośrednio przez naród. Przeniesienie tego prawa na Reichstag jest tem bardziej niezgodnie z konstytucją, że Reichstag nie jest już w rzeczywistości prawdziwą opinią narodu. Jako dawny wólcuniec otaczanego przez nas zawsze czczeniem gen. feldmarszałka uważamy się za uprawnionych do zrobienia uwagi, że sposób wciągania go do partyjnych i parlamentarnych dyskusji nie odpowiada konstytucyjnemu stanowisku i wysokiemu szacunkowi, jakim prezydent Rzeszy cieszy się w narodzie. Tembardziej godnym ubolewania jest fakt publicznego traktowania tej sprawy. Akt wyboru w drodze parlamentarnej stanowiłby

manifestację zaufania nie tylko dla prez. Rzeszy, ale dla zwalczanej przez nas polityki, a zwłaszcza polityki zagranicznej obecnego rządu. Wobec tego musimy Panu obecnie ostatecznie donieść, że aprobaty lub poparcie Pańskich zamiarów nie może dla nas wchodzić w rachubę.

Chiny żądają pomocy Ligi Narodów

Z Szanghaju. dokąd przeniósł się rząd chiński, donoszą, że w tych dniach odbyło się nadzwyczajne posiedzenie chińskiej Centralnej Rady Politycznej, na którym omawiano również możliwość uregulowania sprawy mandżurskiej.

Rada zastanawiała się między innymi nad kwestją zastosowania w sporze mandżurskim statutu Ligi Narodów, nad możliwością wywarcia na Japonię nacisku przez zawieszenie stosunków handlowych oraz nad sprawą ewentualnego rozpoczęcia z Japonią bezpośrednich rokowań.

Po długich debatach Rada doszła do wniosku, że przed Chinami pozostała obecnie jedna tylko droga, mianowicie zwrócenie się o pomoc do Ligi Narodów i Stanów Zjednoczonych. Wszystkie inne sposoby uregulowania sporu są narazie nieaktualne, gdyż Japonia nie zaprzestaje wojny w Mandżurji.

Rozkaz hitlerowski

Przepisy dot. zawierania małżeństw.

Berlin. Naczelna komenda narodowo-socjalistycznych „oddziałów ochronnych” t. zw. Schutzstaffeln ogłasza rozkaz, w myśl którego człon-

Paryż. We wtorek w południe zebrał się gabinet na naradę i na wniosek premiera Laval'a postanowił wrezyć prezydentowi swoją dymisję.

Po naradzie gabinetu, na którym zapadła decyzja w sprawie dymisji, wydano komunikat, wedle którego premier poinformował rząd o zamiarach, jakimi się chce kierować w przeddzień wielkiej konferencji międzynarodowych, powołując ogół partji rządowych do kierowania sprawami państwowymi.

Rada gabinetowa uchwaliła jednogłośnie projekt Laval'a i zapewniła mu zupełną swobodę działania.

Wszyscy ministrowie i podsekre-

tarze stanu oddali premierowi teki do dyspozycji.

Przed radą ministrów odbył Laval konferencję z Briandem.

Kryzysu gabinetowego w systemie słowa znaczeniu we Francji niema. Nie wynikły bowiem żadne dość wielkie różnice w tonie gabinetu, ani nie dokonały się żadne decydujące przesunięcia w ugrupowaniu stronnictw, popierających rząd. Zachodzi tylko potrzeba uzupełniania w gabinecie przez dwóch ministrów, mianowicie ministra wojny i spraw zagranicznych. Skład reszty członków gabinetu zostanie prawdopodobnie na nowo potwierdzony.

Wyborcza klęska socjalistów

W małym państewku związkowym Lippe, znajdującym się w prowincji Turynji, odbyły się wybory do rad gminnych i sejmiku powiatowego. Wynik ich daje w zmniejszonym stopniu ciekawy obraz na rozwijające się obecnie w Niemczech życie partyjne.

Socjaldemokraci, którzy byli w Lippe najsilniejszą partją, otrzymali przeszło 25 tys. głosów, podczas gdy w ostatnich wyborach parlamentarnych mieli 30 tys.

Nacjonaliści natomiast wzrosli z 20.500 w wyborach parlamentarnych na przeszło 28 tys. Stanowią oni przeto najsilniejszą partję w małym państewku.

Polka samolotem z Ameryki do Polski

Odległość Milwaukee-Warszawa bez lądowania.

Milwaukee. Zamieszkała tu Polka p. Zuzanna Budny, 55-letnia wdowa, zamierza dokonać sensacyjnego przelotu przez Ocean Atlantycki z Milwaukee do Warszawy bez lądowania.

Uzupelnienie zapasów paliwa dokonane będzie w powietrzu nad Nowym Jorkiem i nad Paryżem.

Pilot, prowadzący samolot, opuści się na spadochronie nad Paryżem, poczem p. Budny własnoręcznie będzie kierować samolotem aż do Polski.

Obchody Waszyngtona w Polsce

Warszawa. Dnia 22 lutego, w 200-tną rocznicę urodzin Jerzego Waszyngtona, odbędzie się w Warszawie uroczysta akademja oraz obchody w ujęciach miastach Polski. Wydany będzie specjalny znaczek pocztowy z podobiznami Waszyngtona, Kościuszki i Pułaskiego.

Waszyngton jest największym bo-

haterem narodu amerykańskiego. Pod jego dowództwem toczyły się uciążliwe, lecz zwycięskie walki wolnościowe Stanów Północnych przeciw Stanom Południowym. Razem z nim walczyli o wolność Amerykanów nasi bohaterowie Kościuszko i Pułaski, zdobywając przez to wdzięczną pamięć i cześć narodu amerykańskiego.

HENRYK SIEŃKIEWICZ.

Za chlebem

Nowela poniższa jest napisana przez naszego najslawniejszego noweliscipisarza w okresie wzmoczonej emigracji do Ameryki i Brazylii. Sieńkiewicz wernie oddaje dale tułaczów, którzy mimo najgorszych warunków byli tam daleko poza morzem pamiętali o tradycjach przodków i w dowód przywiązania do polskości stale kierują swoje myśli i tęsknoty ku ojczystemu zagrodom. — I wśród nas zachodziła emigracja za chlebem, coprawda zazwyczaj tylko do miast albo ośrodków przemysłowych w Niemczech. Dziś jest ona zupełnie zahamowana dzięki ogólnemu kryzysowi gospodarczemu. Dajemy poniższą nowelkę w celu uprzyjemnienia wszystkim wieśniakom i robotnikom tego, co znaczcy przywiązanie do polskości. Red.

I.

NA OCEANIE. — ROZMYSLANIE. — BURZA. — PRZYBYCIE.

Na szerokiej falach oceanu kołysał się niepokojliwie statek „Blücher”, płynący z Hamburga do Nowego Jorku.

Od czterech dni był już w drodze, a od dwóch minął zielone brzegi Irlandji i wydostał się na pełnię. Z pokładu, jak okiem dojrzeć, widać było tylko zieloną i szarą równinę, poroaną w brzozy i zagony, rozkołysana ciężko, miejscami zapieniona, wdała coraz cienniejszą i zlewającą się z widnokręgiem, pokrytym białymi chmurami.

Blask tych chmur padał miejscami i na wodę, a na tem też perłowym odrzynał się wyraźnie czarny kadłub statku. Kadłub ten zwrócony dziobem ku zachodowi, to wspiniał się pracowicie na fale, to zapadał na głab, jakby tonął; czasem mknął z odczu, czasem wzniesiony na grzbiecie balwanu wznurzył się, tak że aż dno było mu widać, a szedł naprzód. Fala plynęła ku niemu, a on ku fali — i rozcinał ją piersiami. Za nim, jakby olbrzymi wąż, gonili białe gościnnie spienionej wody: kilka mew leciało za sterem, przewracając koźły w powietrzu i kwiląc, jakby polskie czajki.

Wiatr był dobry; statek szedł polowa parą, a natomiast rozpał żagle. Pogoda znaczyła się coraz lepsza. Miejscami pomiędzy poszarpanymi chmurami widać było kawały błękitu nieba, zmieniające kształt ustawicznie. Od chwili, jak „Blücher” opuścił port hamburski, czas był wietrzny, ale bez burzy. Wiatr dał ku zachodowi, chwilami jednak ustawał; wówczas żagle opadały z lopotem, aby następnie znowu widać się nakształt piersi labędziej. Majtkowie, poubitariani we włóczkowe obicie kaftany, ciągnęli linę dolnej reji wielkiego masztu i, krzycząc żalosnie: „Hoho—o!”, pochylali się i prosowali w taki do śpiewu, a wolania ich mieszały się ze świstem piszczalek oficerskich i z gorączkowym oddechem komina, wyrzucającego

przerwane kłęby lub pierścienie czarnego dymu.

Korzystając z pogody, podróżni powysypywali się na pokład. Na tyle okrętu widać było czarne paltoły i kapelusze podróżnych z pierwszej klasy; na przedzie strzyla się różnobarwna gawiedź emigrantów, jadących pod pokładem. Niektórzy z nich siedzieli na lawkach, pałac krótkie fajki, inni pakładli się, inni, popierani o burty, spoglądali nadół w wodę.

Było i kilka kobiet z dziećmi na reku i blaszanymi naczykami, powiązwanymi do pasa; kilku młodych ludzi przechadzało się wzdłuż od dzioba aż do pomostu, chwytając z trudnością równowagę i zataczając się co chwila. Ci śpiewali: „Wo ist das deutsche Vaterland! (Gdzie niemiecka ojczyzna?) i może myśleli, że tego Vaterlandu nigdy już nie zobaczą, ale mimo to wesołość nie schodziła im z czoła. Pomiedzy wszystkich ludzi dwoje było najsumniejszych i jakby od reszty odlaczonych: stary mężczyzna i młoda dziewczyna. Oboje, nie rozumiejąc po niemiecku, byli prawdziwie samotni i wśród obcych. Kto oni byli? Każdy z nas na pierwszy rzut okaby to odgadł: chłop polsey.

Chłop nazywał się Wawrzon Toporek, a dziewczyna, Marysia, była jego córką. Jechali do Ameryki i przed chwilą po raz pierwszy osmielili się wyjść na pokład. Na zbiedo-

nych choroba ich bratych malował się przestrach i zdziwienie zarazem. Wyklekni oczyma spoglądali na towarzyszy podróży, na majtków, na statek, na komin, oddychający gwałtownie, i na groźne waly wodne, ciskające grzywe piany, aż do burt statku. Nie mówili do siebie nic, bo nie śmieli. Wawrzon trzymał się jedną ręką za poręcz, drugą za czapkę rozgata, żeby mu jej wiatr nie zerwał, a Marysia trzymała się tatula i, ile razy statek pochylał się mocniej, tyle razy przysuwała się do niego silniej, wykrzykując pociuch ze strachu. Po niejakiim czasie stary przerwał milczenie:

- Marysi!
- A co?
- Widzisz?
- Widzę.
- A dziwujesz się?
- Dziwuję.

Ale więcej się jeszcze bała, niż dziwiła: stary Toporek to samo. Szczęciem dla nich fala zmniejszała się, wiatr ustawał, a przez chmury prodało się słońce. Gdy ujrzeli „słowo kochane”, lżej im się zrobiło na sercu, bo sobie pomyśleli, że „ono takuteńkie jak w Lipińcach”. Jakoż wszędzie było dla nich nowe i nieznanne, tylko ten krag słoneczny, jarzący a promienny, wydał im się jakby dawnym przyjacielem i opiekunem. (Ciąg dalszy nastąpi.)

1) Reja — drąg poprzeczny, do którego przytworzony jest żagiel. 2) burty — tak się nazywają boczne ściany okrętu.

Z Śląska Opolskiego

Z OPOLSKIEGO.

Z targu.

Opole. Wczorajszy targ mimo, iż był silnie obelwany, nie przyniósł kupcom spodziewanego wyniku. Liczba sprzedających była większa, niż kupujących. Za drób płacono: para galebi 1—1,20 mk., 1 kozut 2—2,50 mk., 1 geś 5—6 mk., 1 bażant 6,50 mk.. Pierze: 1 funt pierza gęs. nieskubane-go 5—5,50 mk., skubane 5 mk. Mięso: wieprzowina 50—65 fenygów. świeża słonina 65 fen., wędlna 80—85 fen., mięso cielece 50—70 fen., wołowina 50—60 fen. Masło 1 mk., jajko 12 fen. Jarzyny: szpinat 35 fen., kapusta różowa 50 fen., seler 15 fen., cebula 10 fen., kapusta niebieska 10 fen., kalafior 30—50 fen., kapusta włoska 5 fen., sznitloch 10 fen. Owoc: jabłka 15—25 fen., gruszk 20 fen., orzechy 35—40 fen., winogrona 35 fen. Targ na świnie stał również pod znakiem silnego osłabienia popytu. Ogółem sprzedano tylko 352 prosiąt, co za sobą pociągnęło i odpowiednio cenę. Za parę prosiąt płacono 24—30 marek.

Oszuści grasują!

Opole. Od dłuższego już czasu kręcił się po wioskach pewien mężczyzna, podający się za agenta pewnej fabryki zegarków. Wielu gospodarzy, olśnionych złotym połyskiem zegarka kieszonkowego, nabywało takową za drogą cenę (60 marek). Tymczasem okazało się, że przedmiot, sprzedawane przez rzekomego agenta nie miały nic wspólnego ze złotem, lecz wyrabiane były z metalu, dającego do czasu wygląd i połysk prawdziwego złota. W ten sposób oszust naciągnął wielu naiwnych gospodarzy na wysokie sumy. Policja kryminalna zarządziła za ptaszkiem pościg.

Nigdy nikomu nie pokazywać pieniędzy!

Miasteczko, pow. opolski. Pewien młody gospodarz z Dittmansdorfu sprzedał jednemu z mieszkańców Schnellwalde pewną część gruntu za 1000 marek. Jak to zwykle bywa, kupiec jak i nabywca „interesu” porządnego „obłali”. Wieczorem gospodarz wracał do domu. Nagle z przydrożnego lasu wyskoczyło kilku bandytów, którzy obwisy swą ofiarę, obrabowali z całej gotówki. Okaleczenia gospodarza są lekkiej natury. Po bandytach brak wszelkiego śladu.

ZE STRZELECKIEGO.

Rowerzyści ostrzelani przez bandytów.

Zdzieszowice, pow. strzelecki. Różne i napady rabunkowe tak się już rozpowszechniły, szczególnie w ostatnim czasie, że przy dochodzenie przez drogi leśni i przy wiozkach nie daje żadnej gwarancji bezpieczeństwa. Ostatnio znów zanotowano jeden napad rabunkowy, który zaszedł na drodze pomiędzy Rozwadą i Zdzieszowicami. Mianowicie kierownik budowlany Edmund Barton z Wróblina (pow. opolski), został napadnięty przez kilku bandytów w czasie jazdy motocyklem w towarzystwie swego pomocnika. Dzieki tylko przytomności umysłu napadniętych, napad się nie udał. Motocykl okazał się szwabszym, niż nogi bandytów, którzy widząc, że lup wyszłazł im się z ręki, otwarli za uciekającymi ogień rewolwerowy. Jedną z

kuł zgruchotała Bartonowi nogę, co spowodowało okaleczenie do natychmiastowego udania się do szpitala.

Felha napadu rabunkowego na listonosza piątego.

Ksiondzias, pow. strzelecki. W grudniu ub. roku dokonano napadu rabunkowego na listonosza piątego, któremu pod groźbą śmierci skradziono całą gotówkę, pochodzącą z przesyłek pocztowych. Obecnie dopiero udało się gliwickiej policji kryminalnej wysledzić bandytów w osobach robotników Emila Jagli z Grzybowic, Piotra Niezgody z Grzybowic, i Romana Jagli z Górnik. Obaj Jaglowie są braćmi. Z skradzionej gotówki odebrano aresztowanemu zaledwie część — reszta już była przehalana. Sprawców wtrącono do więzienia sądowego w Gliwicach.

Z DOBRODZIENSKIEGO

Niczem nie gardza.

Dobrodzień. Do miejscowego kina zakradli się onegdajszej nocy złodzieje, kradnąc ze ścian wszystkie obrazki. Właściciel nazastrztał zastał swą salę z gołymi murami, na których w miejsce skradzionych ozdób wisiały długie nici pajęczyn. Po sprawcach brak śladu.

Z KOZIELSKIEGO.

Wystrząść się złodziej kieszonkowych.

Koźle. Na ostatnim tutejszym targu skradziono pewnej wieśniaczce to-

wa szybko i dobre konie. Zwierzęta następnie złodzieje zaprzęgli do krytego powozu tego samego właściciela i odjechali w niewiadomym kierunku.

Z BYTOMSKIEGO.

Złodzieje w kancelarii probostwa.

Bytom. Do kancelarii probostwa przy kościele Najśw. Panny Marii włamali się złodzieje. Bezcelnie rabusie zrewidowali wszystkie szafy i szuflady, zabierając ostatecznie metalowa kasetka, w której znajdowały się dwie marki.

Z GLIWICKIEGO.

Proces Dr. Kleinera.

Gliwice. Dnia 22 stycznia r. b. odbędzie się tutaj przed sądem okręgowym ponowne rozpatrzenie sprawy Dr. Kleinera.

Niedawno temu sąd zasądził Dr. Kleinera na trzy miesiące więzienia za przekroczenie ustawy o ochronie republiki niemieckiej. Przeciw temu wyrokowi wniósł Dr. Kleiner apelację.

Druga rozprawa odbyła się przed rozszerzonym sądem lawicznym w Gliwicach. Sąd złagodził pierwszy wyrok i skazał oskarżonego na zapłacenie grzywny w wysokości 200 marek. Dr. Kleiner wniósł ponowne odwołanie.

Obecnie zajmie się tą sprawą Wydział karny sądu okręgowego.

Jaka będzie pogoda?

Przewidywania do czwartku: silny, przechodzący miejscami w wichur, wiatr południowy, zmienne zachmurzenie nieba, częściowe opady atmosferyczne, dni nadal bardzo łagodne.

skich lokalów, skąd następnie skradła większą ilość napojów spirytusowych, papierosy, cygara w ogólnej wartości 220 marek. Obaj oskarżeni złożyli szczegółowe zeznania, żądali za czyn i prosili sędziego o łagodną karę. Wyrok opiewał dla Sch. na 6, a dla drugiego na 5 miesięcy więzienia.

Ofiara kuli rewolwerowej.

Zabrze. W ubiegłą niedzielę zmarł w miejskim szpitalu kupiec Czeruch, zam. przy Parisiusstr. Śmierć nastąpiła na skutek śmiertelnej rany, powstałej przez postrzał w brzuch, który zmarły otrzymał w rezultacie wyniku klótni. Wszelkie usiłowania lekarza około zachowania nieszcześliwego przy życiu, spełzły na niczym.

Biłatyka na boisku sportowem.

Zabrze. W ubiegłą niedzielę odbyły się zawody piłki nożnej między klubami sportów z Zabrze i Bobrku.

Pomiędzy publicznością i graczami doszło do zatargu, który zamienił się w bójkę. Zajęcie zlikwidowała policja za pomocą palek gumowych.

Województwo Śląskie

Katastrofa samochodowa.

Katowice. Na szosie pomiędzy Pszczyną i Goczałkowicami wydarzyła się wczoraj wieczorem katastrofa samochodowa. Auto, w którym jechał hr. Thun-Hohenstein z Kończyk i emerytowany pułkownik Franciszek Adamowicz, na zakręcie, pod Pszczyną wskutek mgły wpadło na wóz. W wyniku zdarzenia pil. Adamowicz otrzymał dyslokację prawej dłoni, nekrozę czwartej, piątej i szóstej ręki, pęknięcie prawej kości udowej, złamanie lewej, pęknięcie prawej i szofer odnieśli lekkie rany.

Baczność!

Towarzystwo Młodzieży Polsko-katolickiej z Grudzią

urządza w niedzielę, dnia 17 stycznia 1932 r. wieczorem o godz. 7 na sali p. Łaxego w Grudzią

WIECZOREK TEATRALNY

na którym w gościnności odegra Towarzystwo śpiewu „Gwiazda” z Groszowic następujące sztuczki teatralne:

„Potrójna naręczona”

w 3 aktach — sztuka ludowa.

„Cebryk z kapusta”

w 1 akcie — humoreska.

O liczny udział prosi ZARZĄD. (Po teatrze zabawa taneczna).

Uroczystość gwiazdkowa

w Mielchowicach

odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm., o godz. 4-tej po poł. na sali p. Schindlera.

Program następujący:

1. Powitanie i śpiew ogólny.
2. Występ Tow. Śpiewu „Lutnia”.
3. Deklamacja: „Rok Nowy”.
4. „Przedew — praca, dobroć, miłość, zgodność”.
5. „Początek Dłaziatka”.
6. Promówienie okolicznościowe.
7. Korowód aniołków.
8. Deklamacja „Chrystus i dzieci”.
9. „Śmieśna choroba”.
10. Dialog „Szczur — w koszyku”.
11. Śpiew ogólny — zakończenie.

Zabawa taneczna i loteria tanowa.

Program wykonają dzieci z ochronki i szkolne z Bytomia. — O liczny udział uprasza się rodaków z Mielchowic i okolicy. KOMITET.

Towarzystwo śpiewu „Gwiazda” Groszowice.

W czwartek, dnia 14 stycznia br. odbędzie się wieczorem o godz. 7:30 w lokalu p. Datki w Groszowicach lekcja śpiewu.

O punktualne i liczne przybycie uprasza Zarząd

Przewielebnemu
Ks. Proboszczowi Dr. Bolesławowi Domańskiemu
w Zakrzewiu,
Przesowowi Związku Polaków w Niemczech T. z.
i Przesowowi Związku Spółdzielni Śląskich
przesyłamy z uprzejmą prośbą o
szczerze powinszowania i życzenia
z okazji Jego 60-tych urodzin

Redakcja i Wydawnictwo
„Nowin”.

Opole, dnia 14 stycznia 1932 r.

rebkę z 12 markami. Poszkodowana jest sobie sama winna, ponieważ nie udało się wraz z torebką włożyć do taszy, z której w toku łatwo można było wyciągnąć zawartość. Tyle razy już ostrzegaliśmy przed skrajnym chowaniem swej gotówki, lecz wiele naiwnych gospodyń liczy na uczciwość ludzka i nie pomyśli nawet o tem, że złodzieje kieszonkowi tylko wypatrują dogodnej chwili, w której mogłyby je ograbić z ich mienia.

Z KLUCZBORSKIEGO.

Włamanie rabunkowe.

Kunów, pow. kluczborski. W nocy na poniedziałek dokonano do mieszkania właścicieli karczmy S. Woznikowej włamania. Złodzieje widocznie nieśli mięso zabitego przez karczmarke niedawno wieprza, a które na szczęście złożone zostało w bezpiecznym miejscu. Poza 4 szklankami wódki, którą na miejscu wypili, rabusie niczego nie znaleźli. Chodzi tu o szczególnie wyrafinowaną bandę złodziejską, co okazuje się już chociażby z tego, że każdy ślad za sobą obłali naftą. Najprawdopodobniej to ci sami, którzy niedawno temu złożyli nocną wizytę nauczycielowi Prochowiu, zabierając mu dwa wieprze, 50 wielkich naczyń z zakonserwowanym owocem i kilka litrów wina.

Kradzież furmanki z kołniami.

Marków, pow. kluczborski. Zuchwały niecodzienny wypadek kradzieży zaszedł ostatnio u gospodarza Adolfa Kabitza. Niewyśledzeni narazie włamywacze własnemu do stajni wymienionej, zabierając z sobą

Zasadzenie komunistów.

Gliwice. W okręgu przemysłowym prowadzą komuniści ożywioną agitację za strejkami z powodu 10-procentowej niżki zarobków.

W Gliwicach, Zabrze, Bytomiu i Mielchowicach aresztowano już kilku agitatorów.

W ciągu 24 godzin stają oni przed sądem, gdzie zasadzeni są na wysokie karę.

Komunista Jan Morciniec z Gliwic skazany został na miesiąc więzienia za rozdawanie ulotek agitacyjnych. Paweł Ziuniak skazany został na dwa miesiące więzienia za noszenie odznaku partyjnego. Feliksa Smude zasądono na dwa miesiące więzienia za nawoływanie do strajku.

Oskarżonych osadzono natychmiast w więzieniu.

Nieszczęśliwy wypadek.

Pyskowice, pow. gliwicki. Godnie pożalowania nieszczęście spotkało Józefa Bienka, stąd. Wymieniony jadąc furmanką za sprawunkami na powiat spadł w Karłowicach przed zakładami wodociągowymi z wozu tak nieszczęśliwie, że z ciężkimi okaleczeniami pozostał na drodze w kaluży krwi. Karetka pogotowia ratunkowego przewiozła nieszczęśliwego do pyskowskiego szpitala.

Z ZABRSKIEGO.

Włamywacze przed sądem.

Zabrze. Przed tutejszym sądem lawicznym stawali ostatnio dwaj robotnicy Sch. i Cz., oskarżeni o dokonanie włamania do jednego z zabr-

Dział gospodarczy

Wrocławskie ceny targowe

Zboże:	12. 1.
Pszonica lepsza	22,90
Pszonica poślednia	21,50
Żyto lepsze	—
Żyto poślednie	19,80
Owies	14,20
Jęczmień browarowy	17,50
Jęczmień średni	16,70
Jęczmień zimowy 63-64	—

Mąka	12. 1.
Mąka pszenna (70 proc.)	31,25
Mąka żytnia (70 proc.)	28,75
Mąka „Auszug“	37,25

Pasza dla bydła:	12. 1.
Osypka pszenna	9-9%
Osypka żytnia	9 1/4-10
Osypka jęczmienna	—

Nasiona olejne:	11. 1.
Rzepak zimowy	16,00
Nasienie lniane	21,00
Nasienie konopi	25,00
Mak światły	50,00

Kartofle:	11. 1.
Kartofle do jedzenia	1,70
Kartofle różowe	1,50
Kartofle białe	1,30

Stan waluty giełdy berlińskiej

Płacono za:	12. 1.
Nowy York — 1 Dollar	4,209
London — 1 funt szterlingów	14,29
Amsterdam — 100 guldenów	168,98
Kopenhaga — 100 koron	78,72
Włochy — 100 lirów	21,26
Szwajcaria — 100 franków	81,94
Paryż — 100 franków	16,49
Bruksela — 100 belgów	58,40
Praga — 100 koron	12,465
Wiedeń — 100 szylingów	49,95
Warszawa — 100 złotych	47,35

Ceny bydła i trzody chlewnej

Ceny rozumiają się za 50 kg żyw. wagi	9. 12.
Buchaje:	
a) młodsze, pełnomięsiste najlepsze	27-28
b) różne pełnomięs. lub wytuczzone	21-23
c) mięsiste	—
d) miernie odżywiane	—
Krowy:	
a) młodsze, pełnomięsiste najlepsze	25
b) różne pełnomięs. lub wytuczzone	16-19
c) mięsiste	12
d) miernie odżywiane	6-10
Jalowice:	
a) pełnomięs. wytuczzone najlepsze	28-29
b) pełnomięsiste	22
c) mięsiste	15-18
Ciętła:	
najlepsze tłuczone i ssące	35-38
średnie tłuczone i ssące	30
łichsze ciętła	20-25
Świnie:	
a) wytucz. ponad 150 kg żyw. wagi	—
b) pełnom. od 120-150 kg żyw. wagi	44
c) pełnom. od 100-120 kg żyw. wagi	42-43
d) pełnom. od 80-100 kg żyw. wagi	40-41
e) pełnom. od 60-80 kg żyw. wagi	35-40
f) poniżej 60 kg żywej wagi	—

Od piątku
15
stycznia

Tylko 7 dni

Stiller'a wyprzedaż inwenturowa

Bardzo dogodna i tania sposobność zakupu w wszystkich oddziałach
Znaczne niżki cen częściowo do 75 proc.

Anton Stiller Inh. Oskar Zacher Opole

Oglądajcie moje okna i towary wyłożone na stołach

Farbiarnia H. Schiewe

Racibórz, tylko Lange Str. 42

Farbuje, czyści i prasuje
wszystko szybko, dobrze i tanio.

Żatobne ubrania farbuje się zaraz.

Przesyłki pozamiejscowe
wolne od opłaty pocztowej.

Przedsiębiorstwo na miejscu,
dłatego szybkie wykonanie.

496

Gospodarze!

Obecnie na zimowe miesiące jest dla bydła
niezbędnym wapno do paszy zawierające kwas fosforowy marki

Iluste wapno pastewne

wzmocnia kości, utrzymuje bydło przy zdrowiu
pobudza apetyt i tuczy. Paczka 2 funtowa
tylko 60 fen. Równocześnie dawać prosiętom
do każdego zarcia lżykę

Viehlebertran

Przez to wzmacniają się nogi i kości, zwiększa
apetyt i ohrania bydło równocześnie przed reu-
matyzmem. Funt 70 f. butelkę przynieść z sobą.

Central-Drogerie, Opole

Karl Blenek, Breslauer Pl. 10 (Odęvorstadt)
Zważajcie dokładnie na firmę.



Jeszcze się pytasz?
Naturalnie kupisz

meble

tylko u (616)

Richard Kotschi

Racibórz, Melzstrasse 4 i
Neuvestrasse 18-20. Zał. 1874

Kupujcie u naszych inserentów!

„Mehr Licht“

5-6 razy jaśniejsze
oświetlenie stoła, lub
1/3 oszczędności prądu. S o-
suje się do każdej żarów-
ki. Podobne błędne odrzu-
1,50, 2.— Widoczne w
oknie wystawowym

„Phöbus“ 821
Elektrizitätsgesellschaft
Opole, Krakauer Str.

Na każdy wypadek

liarszów, przyszców, świerz-
bów skórných, nieprzyjem-
nego potu, oparzeń i bólów
nóg, ukłód przez cwady
używajcie proszę »Sprätle«
1000000 razy wypróbowany.
100 gr. paczka 1,50 mk.,
150 gr. 2,00 mk. 5)

Dep.: Stadt-Apotheke

Bank Ludowy-Volksbank

Opole, ulica Portowa nr. 9
Maienstr. 9 Tel. 2216 Rok zał. 1897.
Konto czeku pocztow. Wrocław 6164

Przyjmuje oszczędności
w markach złotych na wysoki procent.

Bank Rolników Opole Oddział w Gliwicach

ulica Mikołaja nr. 36 a, przy kościele farnym Nowy świat 3, naprz. oberży „Salomona“ dawniej
Kastlnera
Telef. 2480 Pocztowa konto czekowe Wrocław 7567. Pocztowa konto czekowe Wrocław 27802 Telef. 4506
Zyrokonto w Banku Rzeszy (Reichsbank) Zyrokonto w Banku Rzeszy (Reichsbank)

Godziny biurowe Banku Rolników:
Przed południem od 8 1/2 do 1
Po południu od 3 do 5

Przyjmują depozyta na wysoki procent
I udzielają pożyczek tylko członkom na dogodnych warunkach
Załatwiają wszelkie interesa bankowe.

Godziny biurowe Banku Rolników:
Przed południem od 8 1/2 do 1
Po południu od 3 do 5